

Eugeniusz Mironowicz

SZKOLNICTWO BIAŁORUSKIE W POLSCE PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Po zakończeniu wojny w nowych granicach państwa polskiego pozostawała dość liczna grupa ludności białoruskiej zamieszkująca wschodnią część województwa białostockiego. Istniejące dokumenty pozwalają na stwierdzenie, że w 1944 r. w Polsce było 160 tys. Białorusinów, zaś po zakończeniu repatriacji około 125 tys., w tym w powiecie bielskim 86 tys., w białostockim 25 tys., w sokólskim 14 tys.¹

W sierpniu 1944 r. Resort Oświaty PKWN wydał zezwolenie na tworzenie w województwie białostockim szkół z białoruskim językiem nauczania², a miejscowe władze życzliwie traktowały rozwój instytucjonalnych form życia narodowego Białorusinów. We wrześniu 1944 r. funkcjonowały już 93 szkoły, w których nauczano języka białoruskiego³, a w październiku liczba ta wzrosła do 115⁴. Powstały także trzy szkoły średnie – gimnazja w Białymstoku i Hajnówce oraz liceum i gimnazjum w Bielsku Podlaskim⁵. Szkoły powszechne tworzone były głównie w miejscowościach jednolitych etnicznie lub tam, gdzie ludność prawosławna stanowiła zdecydowaną większość⁶.

Wiele wskazywało na to, że jesienią 1944 r. władze wojewódzkie kierowane przez I sekretarza KW PPR w Białymstoku Edwardę Orłowską i pełnomocnika PKWN na województwo białostockie Leonarda Borkowicza przymierały się do wypracowania długotrwałej polityki zabezpieczającej podstawy istnienia białoruskiej mniejszości narodowej w Polsce. We wrześniu 1944 r. Borkowicz przedstawił władzom PKWN projekt działań administracji w zakresie rozwoju białoruskiej oświaty; proponował utworzenie ośrodka dydaktycznego dla nauczycieli oraz opracowanie podręczni-

¹ E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce 1944–1949*, Warszawa 1993, s. 108–116.

² J. Turonak, *Białoruskaje szkolnictwa na Bielastoczczynie u pasliwajenny pieryjad*, Białostok 1976, s. 3.

³ J. Turonak, *op. cit.*, s. 4.

⁴ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej APwB), zespół Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego (dalej UWB), sygn. 230, k. 3.

⁵ *Ibidem*, sygn. 90, k. 15.

⁶ *Ibidem*, zespół Inspektoratu Szkolnego w Białymstoku, sygn. 14, k. 7.

ków uwzględniających nową rzeczywistość polityczną⁷. Jeszcze na początku października władze PKWN akceptowały ten projekt⁸, powołano nawet Redakcyjną Komisję Wydawniczą w celu opracowania podręczników do szkół białoruskich. Kilka dni później pomysły te okazały się sprzeczne z założeniami polityki narodowościowej „władzy ludowej”.

Symptodem zmiany polityki wobec Białorusinów były decyzje konferencji sekretarzy wojewódzkich i powiatowych PPR w Lublinie w dniach 10–11 października 1944 r. Zdecydowano wówczas, że ludności białoruskiej nie należy umieszczać na listach uprawnionych do podziału ziemi folwarcznej, powinna ona bowiem wyjechać do swojej radzieckiej republiki⁹. Mimo propozycji Orłowskiej, że tym Białorusinom, którzy pragną pozostać w Polsce, należy stworzyć warunki do normalnego rozwoju życia narodowego¹⁰, konferencja przyjęła jednak wizję państwa bez mniejszości narodowych¹¹. Wkrótce został również odrzucony przez Resort Oświaty PKWN wspomniany projekt Borkowicza w sprawie oświaty białoruskiej. Kierownik Resortu Stanisław Skrzyszewski decyzję tę motywował zamierzonym przesiedleniem Białorusinów do BSRR; w związku z tym uważał za zbędne wszelkie zabiegi zmierzające do podtrzymywania białoruskiego szkolnictwa¹².

Przez kilka pierwszych miesięcy 1945 r. władze wojewódzkie nie podejmowały żadnych decyzji w sprawie Białorusinów, oczekując na wytyczne ze strony rządu, a także na rezultaty dobrowolnej repatriacji. Jednocześnie przybyli z zewnątrz decydenci zaczęli odkrywać, że ludność białoruska zachowuje ogromną bierność w eksponowaniu problemów narodowych, jest lojalna wobec władz i nie kwapi się do wyjazdu¹³. Nie było zatem istotnych powodów, dla których komunistyczne władze polskie mogłyby być zainteresowane pozbyciem się Białorusinów z Białostoczczyzny. Oficjalny model propagandowy nie stwarzał podstaw do prowadzenia konstruktywnej polityki narodowościowej. Wymieniając zalety nowych granic na wschodzie, podkreślano, że Polska pozbyła się mniejszości narodowych i wszystkich kłopotów związanych z ich istnieniem.

Wiele czyniono, aby rzeczywistość dopasować do modelu tworzonego przez propagandę. W pracy administracji białostockiej ze zrozumiiałych

⁷ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), zespół PKWN, sygn. XIV/17, pismo L. Borkowicza z 10 IX 1944 r.

⁸ *Ibidem*, pismo kierownika Resortu Oświaty S. Skrzyszewskiego z 3 X 1944 r.

⁹ APwB, zespół KW PZPR, sygn. 1/VIII/9, k. 148.

¹⁰ *Ibidem*, k. 123–124.

¹¹ *Ibidem*, k. 148.

¹² AAN, zespół PKWN, sygn. XIV/17, k. 83.

¹³ APwB, sygn. 158, k. 1; sygn. 230, 231, sprawozdania sytuacyjne wojewody białostockiego z 1944 i 1945 r.

względów powstawał jednak problem: jak potraktować – mimo wszystko – istnienie dość licznej grupy ludności białoruskiej, czy preferowany model państwa jednonarodowego uznać za już istniejący, czy też za cel polityki władz centralnych, wreszcie jak zachować się wobec Białorusinów domagających się własnych szkół i placówek kulturalnych.

Władzy zależało przede wszystkim na pozyskaniu większości polskiej, znajdującej się w orbicie wpływów podziemia. Liczna reprezentacja białoruska w milicji, UBP, partii, radach narodowych z jednej strony stanowiła mocne wsparcie tej władzy, z drugiej zaś barierę w zbliżeniu z ludnością polską. Dlatego też starannie dbano, aby Białorusini piastujący stanowiska w aparacie partyjno-państwowym lub chociażby będący milicjantami nie zdradzali swego niepolskiego pochodzenia¹⁴. Od funkcjonariuszy władzy wymagano dobrej znajomości języka polskiego i posługiwania się nim w miejscach publicznych. Zamykano szkoły białoruskie, gdy mniejszość polska na terenie gminy protestowała przeciw ich istnieniu¹⁵.

W pierwszej połowie 1946 r. nastąpiła zmiana polityki władz wobec Białorusinów. W obawie przed przymusowym przesiedleniem nie stawiali już oni prawie żadnych postulatów o charakterze narodowym. Anemiczność żądań w tym zakresie spowodowała, że zaprzestano traktowania ich jako odrębnej zbiorowości narodowej. Powstało na pozór logiczne uzasadnienie, że ci, którzy czują się Białorusinami, wyjeżdżają lub wyjechali do Białorusi, ci natomiast, co pozostają, są Polakami wyznania prawosławnego.

Począwszy od roku szkolnego 1945/1946 władze oświatowe przystąpiły do likwidacji białoruskiego szkolnictwa, szermując hasłem, że Białorusini wyjeżdżają z Polski i szkoły takie nikomu nie są potrzebne¹⁶. Mimo zainteresowania ludności nie przeprowadzono naboru do klas pierwszych w szkołach średnich¹⁷. Jako powód podano brak odpowiednio wykwalifikowanych nauczycieli. Rok wcześniej odnośnie do poziomu kwalifikacji kadry nie zgłaszano żadnych zastrzeżeń¹⁸. Według opinii białostockiego kuratorium na terenie Białostoczczyzny nie było nauczycieli Białorusinów posiadających predyspozycje do pracy w szkołach średnich. Wkrótce podobnie oceniono nauczycieli szkół podstawowych.

W sprawozdaniach pisanych przez kuratora do Urzędu Wojewódzkiego zwracał on uwagę na nielojalne zachowanie się nauczycieli szkół białoru-

¹⁴ *Ibidem*, zespół Starostwa Powiatowego Białostockiego (dalej SPB), sygn. 5, k. 24.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*, zespół KW PZPR, sygn. 1/VII/13, k. 13.

¹⁷ *Ibidem*, zespół Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego (dalej KOSB), sygn. 21, k. 18.

¹⁸ *Ibidem*, k. 15.

skich wobec państwa polskiego. Jako przykład nielojalności wymienił brak godła państwowego w gimnazjum w Hajnówce¹⁹. Jesienią 1945 r. gimnazjum to uległo likwidacji. Jako oficjalną przyczynę podano brak funduszy na szkolnictwo tego typu oraz bezzasadność jego istnienia w związku z wyjazdem Białorusinów do ZSRR²⁰. Rok dłużej funkcjonowały szkoły średnie w Bielsku Podlaskim i Białymstoku²¹. W sierpniu 1946 r. naczelnik Wydziału Szkół Ogólnokształcących Urzędu Wojewódzkiego informował przełożonych, że ich polecenie odnośnie do zlikwidowania gimnazjum i liceum z białoruskim językiem nauczania w Bielsku Podlaskim zostało wykonane²². W szkołach powszechnych tymczasem nauczycieli Białorusinów zwalniano pod byle pretekstem²³.

Pod koniec 1944 r. było 105 szkół z białoruskim językiem nauczania²⁴, w czerwcu 1945 r. – 82, w styczniu 1946 r. – 67, w grudniu 1946 r. – 41, w lutym 1947 r. – 38, w grudniu 1947 r. tylko sześć szkół²⁵.

Władze szkolne, zwalczając szkoły białoruskie, tych, którzy występowali w ich obronie, nazywały „nacjonalistami” i „separatystami”²⁶. Przedstawiciele miejscowej administracji twierdzili, że likwidacja tych szkół przyczyni się do złagodzenia antagonizmów narodowościowych²⁷. Chociaż tylko część Białorusinów wyjechała do ZSRR, dało to jednak władzom podstawy do twierdzenia, że wszyscy, którzy czuli się obcej narodowości, wyjechali do swoich państw, a ci co pozostali, czują się Polakami²⁸. Przy zastosowaniu tej logiki łatwo można było udowodnić, że istnienie szkół białoruskich byłoby zbędne.

Zmiany w polityce narodowościowej władz komunistycznych w Polsce zaczęły następować w 1949 r. Walka z tzw. odchyleniem prawniczo-nacjonalistycznym w partii uczyniła nieaktualnym hasło Polski jednolitej etnicznie. Przejęcie kontroli w partii i państwie przez grupę komunistów przybyłych z ZSRR, z Jakubem Bermanem, Bolesławem Bierutem, Hilarym Mincem i Antonim Zambrowskim na czele stworzyło naturalny pomost do realizacji aktualnych koncepcji polityki radzieckiej w Polsce, w tym także w sprawach narodowościowych. W interesie Związku Radzieckiego nic nie przemawiało za realizacją polityki zmierzającej do szybkiej asymilacji

¹⁹ *Ibidem*, zespół UWB, sygn. 188, k. 8.

²⁰ *Ibidem*, sygn. 94, k. 15.

²¹ *Ibidem*, zespół UWB, sygn. 188, k. 72.

²² *Ibidem*, k. 80.

²³ *Ibidem*, zespół KW PZPR, sygn. 1/VII/13, k. 16.

²⁴ *Ibidem*, k. 25–27.

²⁵ *Ibidem*, zespół UWB, sygn. 188, k. 77, 79, 90, 103.

²⁶ W. Maciąg, *Sprawy białoruskiego pogranicza*, „Życie Literackie” 1956, nr 31.

²⁷ APwB, zespół UWB, sygn. 487, k. 15.

²⁸ S. Mauersberg, *Szkoły jakich nie znamy*, „Życie Literackie” 1968, nr 36.

ludności niepolskiej, w tym także Białorusinów mieszkających na Białostocczyźnie.

Nagły zwrot w polityce władz wobec szkolnictwa białoruskiego uwidocznił się latem 1949 r. 28 czerwca na posiedzeniu sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR Władysław Piwowarczyk-Wolski złożył wniosek dotyczący odbudowy szkolnictwa białoruskiego w Polsce²⁹. Wedle słów Jakuba Bermana Wolski był wyrazicielem woli Stalina w rządzie polskim³⁰, dlatego też jego propozycja nie tylko została zaakceptowana, lecz także rozpoczęto jej realizację zaledwie kilka dni po posiedzeniu sekretariatu KC³¹. Na początku lipca wiceminister oświaty Henryk Jabłoński polecił białostockiemu kuratorium podjęcie przygotowań do otwarcia szkół białoruskich już od września 1949 r. Kuratorium białostockie natychmiast przystąpiło do zbierania informacji potrzebnych do odtworzenia struktury szkolnictwa białoruskiego z roku szkolnego 1944/1945³².

Sprawa odbudowy szkolnictwa białoruskiego była tematem licznych konferencji na szczeblu wojewódzkim i powiatowym z udziałem I sekretarza KW PZPR, szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i kuratora. Postanowiono zebrać wszelkie informacje o szkołach i nauczycielach Białorusinach z lat 1939–1941 oraz 1944–1945. Kuratorium zobowiązało się do 1 sierpnia opracować projekt sieci szkół białoruskich na najbliższy rok szkolny³³. Czas na przygotowanie takiego projektu i na realizację całego przedsięwzięcia był wyjątkowo krótki, zważywszy szczególnie na fakt, że kuratorium w połowie lipca nie posiadało żadnego rozeznania w zakresie potrzeb i możliwości organizacyjnych ludności białoruskiej oraz było całkowicie zaskoczone decyzjami płynącymi z ministerstwa. Nie było podręczników, a dawna kadra nauczycielska pracowała w szkołach polskich lub odeszła z pracy w oświacie. Nie było praktycznie żadnego czynnika przemawiającego za tym, by we wrześniu 1949 r. zaistniały szkoły z białoruskim językiem nauczania. Żadnych oznak zainteresowania takimi szkołami nie było już także ze strony ludności białoruskiej.

W przeciwieństwie do 1946 r. administracja szkolna wyrażała pełne zrozumienie dla wszelkich pomysłów istnienia takiego szkolnictwa na terenie Białostocczyzny. Kurator białostocki entuzjastycznie pisał do ministra oświaty: „na terenie okręgu zagadnienie białoruskie istnieje w całej rozciągłości i problem szkół białoruskich wymaga rozwiązania zgod-

²⁹ J. Turonak, *op. cit.*, s. 10.

³⁰ T. Torańska, *Oni*, Warszawa 1989, s. 83.

³¹ APwB, zespół KOSB, sygn. 2, k. 96.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*.

nie z wytycznymi polityki narodowościowej sformułowanej przez twórców marksizmu”³⁴.

Organizowaniem białoruskiego szkolnictwa oprócz kuratorium zajmowały się komitety partyjne, UBP, milicja. Przedstawiciele tych instytucji jeździli do gmin i przekonywali ludność, aby angażowała się w tworzenie szkół z językiem ojczystym. Agitowano nawet na odpustach, w pobliżu świątyń. Zalecono, aby wszystkich prawosławnych traktować jako Białorusinów, katolików zaś jako Polaków. Szkoły te miały być tworzone na bazie struktury wyznaniowej, nie narodowościowej, niemal wszyscy bowiem katolicy posługiwali się językiem białoruskim.

Władze gminne oraz ludność białoruska były zaskoczone nową polityką władz. Białoruscy urzędnicy zgłaszali szereg wątpliwości co do przydatności tych szkół w warunkach państwowości polskiej oraz możliwości ich zorganizowania. Najwięcej obawiano się konfliktów z miejscową ludnością katolicką, chociaż stanowiła ona zaledwie kilkanaście procent mieszkańców gmin, od których zaczynało się organizację szkolnictwa białoruskiego. Urzędnicy, szefowie gminnych struktur partyjnych, milicjanci pamiętali, że ich awans następował wtedy, gdy przestali mówić w języku białoruskim, że warunkiem awansu było ukrycie swojej inności narodowej. Swoim dzieciom życzyli przecież także sukcesów.

W trakcie zebrań organizowanych przez władze gminne mieszkańcy wsi – chociaż bez entuzjazmu – wypowiadali się za potrzebą tworzenia takich szkół³⁵.

Inspektoraty szkolne już w lipcu 1949 r. rozpoczęły zbieranie informacji potrzebnych do uruchomienia szkół białoruskich. Sporządzano wykazy dzieci wyznania prawosławnego i katolickiego w poszczególnych miejscowościach. Jedynie w powiecie białostockim planowano otwarcie 34 szkół z białoruskim językiem nauczania, nie było jednak żadnych szans zrealizowania tych planów ze względu na brak odpowiedniej kadry nauczycielskiej. Jedynie w osiemnastu szkołach istniały możliwości zatrudnienia tylko jednego nauczyciela, który musiałby nauczać języka białoruskiego we wszystkich klasach. Nauczanie innych przedmiotów w tym języku mogło być rozważane jedynie w przyszłości. W pozostałych szkołach mimo presji władz i przyzwolenia rodziców nie można było zrealizować nawet tego minimum, jakie stanowiło nauczanie języka jako jednego z przedmiotów.

Mimo trudności kadrowych we wrześniu 1949 r. otwarto w całym województwie białostockim 24 szkoły białoruskie, a do końca roku szkolnego ich liczba wzrosła do 39. W trakcie roku szkolnego 1949/1950 otwarto także

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*, k. 13–14.

dwie szkoły średnie – liceum w Bielsku Podlaskim i Hajnówce, a w białostockim Liceum Pedagogicznym utworzono klasy, w których nauczanie odbywało się w języku białoruskim³⁶. W Białymstoku zdobywali kwalifikacje przyszli nauczyciele szkół białoruskich. W marcu 1950 r. utworzono przy białostockim kuratorium Urząd Wizytatora Okręgowego Szkół Białoruskich. Pierwszym wizytatorem został aktywista PZPR, Białorusin Bazyli Litwińczuk³⁷.

Reaktywowanie szkolnictwa białoruskiego na Białostocczyźnie w 1949 r. było niewątpliwie wynikiem kalkulacji politycznych i decyzji podejmowanych przez czynniki spoza tego obszaru. Miejscowe władze gorliwie wykonywały polecenia płynące z Warszawy, jednak – jak pisał starosta bielski – niewielu lokalnych dygnitarzy wierzyło w trwałość tworzonego stanu rzeczy³⁸. Również Białorusini odbudowę szkolnictwa z językiem ojczystym przyjmowali bez entuzjazmu, traktowano je jako przedsięwzięcie koniunkturalne, podejrzane i krótkotrwałe. Spadek zainteresowania szkolnictwem białoruskim był również wynikiem pierwszych migracji ludności wiejskiej do miast. W nowym środowisku i miejscu pracy potrzebna była przede wszystkim znajomość języka polskiego.

Szkoły białoruskie tworzone po 1949 r. otrzymały jednak wyjątkową opiekę władz. Wizytacje przeprowadzane na polecenie Ministerstwa Oświaty i kuratorium pozwalają określić cele, jakie stawiano przed tymi placówkami. Oprócz „właściwego wychowania obywatelskiego” i propagowania „przyjaźni polsko-radzieckiej zgodnie z duchem proletariackiego internacjonalizmu” władze centralne zalecały urzędnikom kuratorskim i dyrektorom szkół, aby zwracali uwagę na poziom nauczania języka i literatury białoruskiej³⁹. Komisje kuratorskie, które często odwiedzały szkoły, interesowały się przede wszystkim wykształceniem i przygotowaniem zawodowym nauczycieli języka białoruskiego⁴⁰. Negatywnie oceniano fakt, że większość wierszy i piosenek prezentowanych przez dzieci podczas różnych akademii wygłaszano w języku polskim lub rosyjskim⁴¹. Nakazano dyrektorom, aby dopilnowali poszerzenia repertuaru w języku białoruskim. Za poważne uchybienie w pracy tych szkół uznawano brak prenumeraty prasy w języku białoruskim⁴².

³⁶ J. Turonak, *op. cit.*, s. 11.

³⁷ APwB, zespół KOSB, sygn. 1, k. 68.

³⁸ *Ibidem*, zespół UWB, sygn. 487, k. 20.

³⁹ *Ibidem*, zespół Prezydium WRN w Białymstoku,teczka „Wizytacje szkół z białoruskim językiem nauczania”, k. 29.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*,teczka nr 16 (akta nieujęte w ewidencji), k. 10.

⁴² *Ibidem*,teczka „Wizytacje...”, k. 18.

Ferment na najwyższych szczeblach władzy w Polsce trwający od końca 1954 r. sprzyjał nie tylko liberalizacji systemu politycznego, lecz przede wszystkim stwarzał społeczeństwu polskiemu większą możliwość manifestowania autentycznych postaw, sympatii i przekonań. W przypadku polsko-białoruskiego pogranicza na Białostocczyźnie zaowocowało to eksplozją wrogości wobec Białorusinów, z drugiej zaś strony wywołało nową falę strachu przed ewentualnymi konsekwencjami polskiego konfliktu wewnętrznego.

Naturalnym odruchem Białorusinów w tym czasie było domaganie się likwidacji szkół z białoruskim językiem nauczania. Niekiedy żądano tylko pozostawienia języka ojczystego jako przedmiotu. Nauka języka białoruskiego – pisali rodzice – sprawiała kłopoty z opanowaniem polskiego lub rosyjskiego. Niekiedy odmowę posyłania dzieci na lekcje języka białoruskiego uzasadniano tym, że nauka w szkołach zawodowych, do których najczęściej trafiały dzieci białoruskie, odbywała się wyłącznie w języku polskim i przy braku opanowania tego ostatniego były kłopoty ze zdaniem egzaminów⁴³. W jednej z miejscowości powiatu białostockiego prośbę o zlikwidowanie szkoły białoruskiej motywowano tym, że nauka języka ojczystego powoduje zniekształcenie akcentu w języku rosyjskim⁴⁴. Niekiedy tylko w listach kierowanych do władz szkolnych z żądaniami likwidacji nauczania języka ojczystego podawano rzeczywiste powody tych decyzji – agresywne zachowania rówieśników wobec kolegów posługujących się językiem białoruskim. Aby nie narażać dzieci na nieprzyjemności, rodzice proponowali, by nie uczyć ich własnego języka, ze znajomości którego – jak twierdzili – nie było żadnego konkretnego pożytku, a tylko same kłopoty⁴⁵.

W końcu 1955 r. przeszła fala żądań likwidacji szkół z białoruskim językiem nauczania. Władze oświatowe w tym okresie przejawily więcej troski o szkolnictwo białoruskie niż sami zainteresowani. Pracownicy administracji szkolnej przekonywali nawet ludność białoruską o potrzebie nauki języka ojczystego, odwoływali się do białoruskich uczuć narodowych, lecz ich apele o niewyrzekanie się szkół z własnym językiem wykładowym pozostawały najczęściej bez echa⁴⁶.

W 1955 r. w kilku szkołach zmieniono język wykładowy z białoruskiego na polski, pozostawiając nauczanie białoruskiego jako jednego z przedmiotów. Sytuacja nieco zmieniła się dopiero w połowie 1956 r., gdy u boku przedstawicieli władz państwowych na wiejskie zebrania wyruszyli działacze nowo powstałego Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

⁴³ *Ibidem*, k. 28–32.

⁴⁴ *Ibidem*, k. 25.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*, k. 34–36.

W wielu przypadkach nawet tam, gdzie wcześniej przegłosowano wnioski o likwidację białoruskiego języka wykładowego, ci sami ludzie kilka tygodni później jednogłośnie opowiadali się za jego pozostawieniem⁴⁷. Sprzyjała temu przede wszystkim polityka władz państwowych zachęcająca działaczy BTSK do zdecydowanych działań w obronie własnego szkolnictwa⁴⁸. Atmosfera wokół białoruskiej mniejszości narodowej na Białostocczyźnie zmuszała jednak działaczy do ciągłego przekonywania rodaków, że warto pozostać Białorusinem, że w Polsce Ludowej nie grożą z tego powodu żadne przykrości, że nie ma powodów do ukrywania swojej narodowości, języka, przynależności kulturowej⁴⁹.

W styczniu 1957 r. KC PZPR powołał Komisję ds. Narodowościowych. Komisja czyniła wiele starań, by zorientować się w rzeczywistej sytuacji mniejszości narodowych. Na podstawie analizy treści tygodnika „Niwa” (ukazującego się w języku białoruskim) zostały sformułowane i przesłane do realizacji do KW PZPR w Białymstoku wytyczne polityki w stosunku do Białorusinów. Zalecano m.in. obsadzenie stanowisk podinspektorów w wydziałach oświaty prezydiów powiatowych rad narodowych w Hajnówce, Białymstoku Podlaskim, Siemiatyczach, Sokółce, Dąbrowie Białostockiej i Białymstoku ludźmi znającymi język białoruski. Postulowano wprowadzenie obowiązkowego nauczania języka białoruskiego dla wszystkich uczniów uczęszczających do szkół na terenach, gdzie mieszkali Białorusini. Za niezbędne Komisja uznała wprowadzenie w tych szkołach nauczania historii narodu białoruskiego, a przede wszystkim stworzenie całego systemu zapewniającego tym placówkom kadre nauczycielską. Komisje do spraw narodowościowych powstały także przy komitetach wojewódzkich partii w Białymstoku, Lublinie, Rzeszowie, Olsztynie, Gdańsku, Koszalinie, Szczecinie, Zielonej Górze, Wrocławiu, Katowicach i Krakowie⁵⁰.

Nie sprzyjała pracy białostockiej Komisji obecność w jej składzie funkcjonariuszy partyjnych białoruskiego pochodzenia. Troszcząc się o interesy „ludowego państwa polskiego”, byli oni skłonni upatrywać w każdej formie aktywności białoruskiej lub nawet jej braku przejawy białoruskiego nacjonalizmu. W zasadzie ich rola w pracach Komisji ograniczała się do ciągłego udowadniania, iż są „dobrymi Polakami i komunistami”.

Możliwości, które w zakresie polityki narodowościowej w 1956 r. zostały stworzone na szczeblu centralnym, tylko w niewielkim stopniu były wykorzy-

⁴⁷ *Ibidem*, k. 38–43.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 40.

⁴⁹ M. K a p c z u k, *Ab patryjatyzmie*, „Niwa” 1956, nr 13.

⁵⁰ APwB, zespół KW PZPR, sygn. 33/VII/102, k. 9.

stane przez władze wojewódzkie, które w imię spokoju politycznego przyjęły strategię hamowania wszelkich inicjatyw uzewnętrzniających istnienie problemu białoruskiego na Białostocczyźnie. Polityka taka odpowiadała także funkcjonariuszom partyjnym i państwowym białoruskiego pochodzenia, którzy przebywając wśród polskich „internacjonalistów”, za wszelką cenę chcieli, by postrzegano ich jako Polaków.

Polityka narodowościowa PRL, w tym także wobec szkolnictwa białoruskiego, zaczęła się zmieniać w drugiej połowie lat sześćdziesiątych. W 1968 r. w raportach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pisano jeszcze o dobrym zorganizowaniu szkolnictwa białoruskiego w Polsce, kilka miesięcy później – o masowych protestach Białorusinów przeciwko nauczaniu ich dzieci języka ojczystego⁵¹. Na początku lat siedemdziesiątych podjęto szereg działań, które doprowadziły w końcu tej dekady do likwidacji systemu edukacyjnego stworzonego po 1949 r.

W 1970 r. uległo likwidacji Liceum Pedagogiczne z białoruskim językiem nauczania w Bielsku Podlaskim, które dostarczało kadr nauczycielskich do szkół wiejskich. W roku następnym szkoły z białoruskim językiem nauczania praktycznie przestały istnieć. Pozostały jedynie te, w których białoruskiego nauczano jako przedmiotu. Liczba tych szkół oraz liczba dzieci białoruskich uczących się języka ojczystego systematycznie malała⁵². W roku szkolnym 1969/1970 działały 164 szkoły podstawowe z 11 302 uczniami uczęszczającymi na lekcje języka białoruskiego, dwa lata później pozostały 144 szkoły z 9042 uczniami, a w roku szkolnym 1973/1974 już tylko 103 szkoły z 5983 uczniami⁵³.

W końcu lat sześćdziesiątych radykalnie zmniejszono nakłady na nauczanie języka białoruskiego, zaprzestano drukowania podręczników, upowszechniano opinię, że język ten w Polsce do niczego nie jest potrzebny. Do akcji skierowanej przeciwko oświacie białoruskiej zostało włączone również całkowicie oddane partii kierownictwo BTRK. Przewodniczący Zarządu Głównego oraz sekretarz tej organizacji wystosowali list do Ministerstwa Oświaty z żądaniem likwidacji placówek z białoruskim językiem nauczania; list ten stanowił podstawę do działań administracji państwowej⁵⁴. Argumentowali, że rozwój socjalizmu wymaga upowszechniania oświaty w języ-

⁵¹ Z. Krupska, *Mniejszość białoruska w latach 1944–1988 w świetle materiałów przechowywanych w Centralnym Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, [w:] *Białoruś, Czechosłowacja, Litwa, Ukraina. Mniejszości w świetle spisów statystycznych XIX–XX w.*, Lublin 1996, s. 48–49.

⁵² S. Iwanuk, *Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne a szkolnictwo w języku białoruskim w latach 1956–1980*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 1994, nr 2(2), s. 83.

⁵³ *Ibidem*, s. 84.

⁵⁴ APwB, zespół KW PZPR 1948–1975, sygn. 33/XIV/86, k. 29–33.

ku polskim, gdyż tylko w ten sposób Białorusini, obywatele Polski, mogliby w pełni włączyć się w „proces budownictwa socjalistycznego”.

22 lutego 1971 r. Ministerstwo Oświaty wydało rozporządzenie, które zobowiązywało rodziców do corocznego składania deklaracji dotyczących nauczania dzieci języka ojczystego. Brak takich deklaracji od rodziców dawał dyrektorom szkół podstawę do rezygnacji z organizowania nauczania języka białoruskiego w podległych im placówkach⁵⁵. Rozporządzenie to mówiło „o pełnej dobrowolności nauczania języka ojczystego” dla dzieci Białorusinów mieszkających w Polsce. W praktyce dzieci same mogły podejmować decyzje o rezygnacji z uczęszczania na lekcje języka ojczystego.

Na początku lat siedemdziesiątych oprócz likwidacji szkół z białoruskim językiem nauczania zlikwidowano Muzeum Etnograficzne w Białowieży. W 1972 r. przestał istnieć także zespół estradowy „Lawonicha”; zamarła działalność dziesiątek zespołów teatralnych, chóralnych i tanecznych. Polityka inwestycyjna i kredytowa prowadzona przez władze wojewódzkie i centralne wyraźnie faworyzowała zachodnią część województwa⁵⁶. Wywołało to kolejną falę migracji najmłodszych pokoleń do miast, gdzie szybko ulegały procesowi asymilacji.

W latach siedemdziesiątych nastąpiło ostateczne załamanie szkolnictwa białoruskiego na Białostoczczyźnie. Przyczyny tego zjawiska były wielorakie. Wyludnianie się wsi białoruskich powodowało konieczność zamykania szkół wiejskich, gdzie (najczęściej siłą inercji) nauczano jeszcze języka białoruskiego jako przedmiotu. W tworzonych zbiorczych szkołach gminnych zazwyczaj takiego przedmiotu już nie było. Skuteczną barierę stanowiło także obowiązujące zarządzenie ministra oświaty z lutego 1971 r. „o pełnej dobrowolności nauczania języka białoruskiego”, nakazujące rodzicom coroczne wypełnianie deklaracji wyrażających wolę, aby ich dzieci uczyły się tego języka⁵⁷. Dyrektorzy szkół, którzy nie byli zainteresowani nauczaniem białoruskiego w swoich placówkach, swobodnie mogli go eliminować – nawet tam, gdzie wcześniej język ten był nauczany – argumentując brakiem wymaganych deklaracji. W środowisku białoruskim nie było żadnego ośrodka mobilizującego ludność do walki o własne szkolnictwo, BTSK reprezentowało bowiem interesy partii wobec środowiska białoruskiego. W rezultacie

⁵⁵ E. Mironowicz, *Polityka władz wobec szkolnictwa białoruskiego na Białostoczczyźnie w latach 1944–1980*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 1994, nr 2(2), s. 74.

⁵⁶ *Problemy aktywizacji społecznej i gospodarczej gmin położonych we wschodniej części województwa białostockiego*, Białystok 1985, opr. Ośrodek Badań Naukowych w Białymstoku.

⁵⁷ J. Turonak, *Narys historii białaruskaha szkolnictwa na Białostoczczyźnie*, „Sustreczy” 1989, nr 1(12).

w latach siedemdziesiątych liczba uczniów uczących się języka białoruskiego zmniejszyła się z 11 do 4 tys.⁵⁸

W Białymstoku, gdzie w wyniku migracji trafiła większość Białorusinów, nie było ani jednej białoruskiej placówki oświatowej. Próby jej powołania czynione przez nielicznych działaczy białoruskich z reguły kończyły się niepowodzeniem z powodu obojętności władz kuratorskich i samych zainteresowanych.

W latach osiemdziesiątych liczba uczniów uczących się dobrowolnie języka białoruskiego jako jednego z przedmiotów ustabilizowała się na poziomie 3,4 tys. Za sprawą organizacji społecznych, głównie nielegalnego Białoruskiego Zrzeszenia Studentów, powstawać zaczęły alternatywne ośrodki edukacji, jak Białoruski Uniwersytet Ludowy (1988 r.). Były to cotygodniowe spotkania i odczyty publiczne, lecz ograniczone dla środowisk studenckich i inteligenckich, osób zainteresowanych poznawaniem wiedzy z dziedziny historii, kultury i literatury białoruskiej.

W Białymstoku pierwsze klasy, w których nauczano języka białoruskiego, powstały w jednej ze szkół dopiero w połowie lat dziewięćdziesiątych, gdy wyrosły dzieci organizatorów Białoruskiego Zrzeszenia Studentów.

Eugeniusz Mironowicz

WEIßRUSSISCHES SCHULWESEN IN POLEN IN DEN JAHREN 1944–1989

Zusammenfassung

Nach dem Ende des Krieges wohnten auf dem Territorium des polnischen Staates ca. 160 000 Personen weißrussischer Nationalität. Die kommunistische Herrschaft ließ im Jahre 1944 das weißrussische Schulwesen zu. Die Weißrussen gründeten 115 Schulen mit Weißrussisch als Unterrichtssprache. Einige Monate später änderte die polnische Regierung ihre frühere Entscheidung. Die Kommunisten erkannten, dass Polen ein ethnisch einheitlicher Staat sein muss, und die weißrussischen Schulen stellten einen logischen Widerspruch dieser Denkweise dar. Innerhalb von zwei Jahren wurden sie aufgelöst.

Im Jahre 1949 wurde die Konzeption der Nationalpolitik verändert. Die sowjetischen Mächte legten keinen Wert darauf, dass das Vasallen-Polen ein Eine-Nation-Staat ist. Unter Einfluss von Moskau wurden Assimilationstendenzen gegenüber den meisten

⁵⁸ „Niwa” 1980, nr 47.

nationalen Gemeinschaften gemildert. Die Weißrussen konnten wieder das weißrussische Schulwesen gründen. Bei der nächsten politischen Wende im Jahre 1956 begann die Periode, wo das weißrussische Bildungswesen zurückging. Die meisten Schulen beschränkten den Weißrussischunterricht auf ein Fach. Außerdem benahmen die Lehrinhalte der Jugend die Lust dazu, sich irgendwelche Kenntnisse auf Weißrussisch anzueignen. Mit einer offenen Assimilationspolitik wurde erst in den 70er Jahren begonnen. Die Zahl der Schüler, die Weißrussisch lernten, sank von 11 auf 4 tausend Lerner.

Die Versuche der jungen Intelligenz, das weißrussische Schulwesen nach 1989 wieder aufzubauen, waren erfolglos. Die Assimilation der weißrussischen Bevölkerung und das eher negatives Verhältnis der polnischen Mehrheit dazu stellten die Hauptursachen dieses Misserfolgs dar.